

# Jerzy Więckowski

---

## Adwokat Kazimierz Górecki (1896–1978)

---

Palestra 49/9-10(561-562), 298-303

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wiedziała, czy jeszcze z niego wyjdzie, ale kierowało nią przekonanie, że jeśli przezwycięży strach i rzuci wyzwanie przeciwnościom losu, wszystko będzie dobrze. Wtedy też dowiedziałam się, skąd wiara ta pochodzi – „kiedy byłam małą dziewczynką – powiedziała – śniło mi się, że niosę bardzo piękny, ozdobny krzyż. Było mi bardzo, bardzo ciężko, każdy krok sprawiał mi trudność, ale mimo to cały czas szłam do przodu, czując, że doniesienie tego krzyża w wyznaczone miejsce to mój obowiązek. W końcu – powiedziała – udało mi się dotrzeć do celu. Ten sen – mówiła – śnił mi się wielokrotnie, wiem, że ten krzyż to moje życie, ciężkie i piękne zarazem, ale przede wszystkim uwieńczone sukcesem”.

*Veronica Afewu*

## **Adwokat Kazimierz Górecki (1896–1978)**

W dniu 27 lipca 1978 roku przeżywszy lat 81 zmarł w Warszawie adwokat Kazimierz Górecki. W „Palestrze” Nr 11–12 z roku 1978 napisała wspomnienie pośmiertne o zmarłym adwokat Anna Nowachowicz. Wspomnienie to ograniczyło się w przeważającej mierze do opisu działalności zawodowej zmarłego w latach 1946–1978, pomijając, z uwagi na ówczesne warunki, działalność polityczno-patriotyczną z okresu II Rzeczypospolitej i okupacji. A Jego patriotyczna postawa i działalność wojskowa w III Korpusie Polskim w roku 1918, jak również w kampanii 1919–1920 roku, II wojnie światowej oraz działalność po oswobodzeniu oflagu jenieckiego na terenie angielskiej strefy okupacyjnej zasługuje na omówienie.



Adwokat Kazimierz Górecki urodził się 25 grudnia 1896 roku w Kijowie. Był synem Aleksandra i Zofii z domu Piszczatowskiej. Górecki pochodził z rodziny, która promieniowała kulturą, tradycją polską, był więc przepełniony patriotyzmem. W roku 1916 uzyskał maturę w 8-klasowym rosyjskim gimnazjum humanistycznym. Jako uczeń starszych klas brał czynny udział w tajnym polskim stowarzyszeniu samokształceniowym pod nazwą „Korporacja uczniowska”. W grudniu 1916 roku po

uzyskaniu matury został wcielony do Mikołajewskiej Oficerskiej Szkoły Artyleryjskiej w Kijowie. Po rewolucji bolszewickiej Kazimierz Górecki na własne żądanie został odkomenderowany do biura Związku Wojskowych Polaków celem wstąpienia do formowanego Polskiego Korpusu. W połowie stycznia 1918 roku Armia Czerwona rozpoczęła ofensywę na Kijów celem przejęcia władzy w mieście. Kazimierz Górecki w styczniu 1918 roku z polecenia Związku Wojskowych Polaków w Kijowie brał udział w obronie Kijowa, będąc w partyzantce kijowskiej wchodzącej w skład III Korpusu. Następnie brał udział w walkach w Krasieńkowie, Starokonstantynowie, Pikowie. W dniu 23 lutego 1918 roku Wojska Polskie zajęły Starokonstantynów. Za udział w walkach i podchodach III Korpusu Kazimierz Górecki został odznaczony Krzyżem Walecznych oraz Odznaką Pamiątkową III Korpusu Frontu Litewsko-Białoruskiego. W maju 1918 roku kontynuował rozpoczęte w 1916 roku studia na Uniwersytecie w Kijowie, ponadto podjął trudną i odpowiedzialną pracę niepodległościową. Bierze czynny udział w organizacji repatriacji, a w szczególności w ułatwianiu ukrywania się i przedostawania się do Kraju i do Organizacji Wojsk Polskich na Północy Rosji – zarówno byłym jeńcom polskim armii rosyjskiej, jak i żołnierzom Korpusów Wschodnich rozbrojonych przez okupantów – za co otrzymał Medal Niepodległości. Jak wiadomo, zarówno władze carskie jak i bolszewickie były wrogo nastawione do polskiej działalności niepodległościowej, a prowadzenie jej zawsze wiązało się z dużym niebezpieczeństwem. Kazimierz Górecki w październiku 1918 roku przedostał się z Kijowa do Warszawy (wraz z matką Zofią). Ojciec Jego zmarł w Ługańsku na Syberii w 1918 r.

7 listopada 1918 roku wstąpił jako ochotnik do Wojska Polskiego i został przyjęty do Szkoły Oficerskiej w Rembertowie. 11 listopada został przyjęty w stopniu podporucznika do Wojska Polskiego i brał udział w rozbrajaniu okupantów. W dniu 16 listopada 1918 roku został przydzielony do 8 pułku 1-ej baterii artylerii polowej w Rembertowie.

W pierwszych dniach stycznia 1919 roku podporucznik Kazimierz Górecki wraz z kanonierami wyruszył na front ukraiński, dowodząc pociągiem pancernym nr 14 „Zagończyk”. Walczył przeciwko Ukraińcom pod Rawą Ruską, Bełzem, Żółkwią najpierw w grupie majora Lisa-Kuli, a następnie w grupie generała Romera. 8 stycznia–15 stycznia 1919 roku toczył walki o Żółkiew, 17 stycznia–27 stycznia 1919 roku brał udział w walkach pod Rawą Ruską. Od 31 stycznia 1919 toczył szereg zwycięskich małych bitew zaczepnych pod Bełzem i Rawą Ruską celem odparcia silnych ataków Ukraińców.

27 stycznia 1919 roku został zdobyty Bełz bez większego oporu ze strony nieprzyjaciela. Od tego dnia miasto to stało się ogniskiem długotrwałych walk, od czasu do czasu przebijając się z Rawy Ruskiej pociąg pancerny nr 14, dowożąc rozkazy, prowiant i amunicję. 19 lutego 1919 r. Ukraińcy ostrzeliwali Rawę Ruską oraz uderzyli na Bełz. Pomimo dużej przewagi liczebnej ataki załamały się w ogniu polskiej artylerii i piechoty.

Pod koniec lutego po 2 miesiącach ciężkich bojów Kazimierz Górecki został odwołany do pułku, obejmując dowództwo II plutonu detaszowanego (wydzielone-

go) w 1 baterii 8 pap. 12 kwietnia 1919 roku 1 bateria 8 pap pod dowództwem kapitana Domańskiego wyruszyła na front pod Lidę. Podporucznik Górecki przez 10 miesięcy walczył wraz ze swoim plutonem przeciwko bolszewikom. Opanowanie Lidy powierzono grupie majora M. Trojanowskiego, w której znajdowała się 1 bateria 8 pułku artylerii polowej. Natarcie oddziałów polskich rozpoczęło się o świcie 16 kwietnia 1919 roku. W czasie walk o Lidę Kazimierz Górecki odznaczył się szczególnie jedną akcją, która przeszła do historii i która przyniosła mu Order Virtuti Militari V klasy oraz Krzyż Walecznych. Dnia 16 kwietnia 1919 roku w bitwie pod Lidą porucznik Górecki (1 czerwca 1919 roku został mianowany porucznikiem) kierował ogniem baterii z otwartej pozycji do 2 pociągów pancernych, uniemożliwiając bolszewickiej piechocie wtargnięcie do miasta. Nie zważając na gęsty ogień karabinów maszynowych i dział, kierowany do baterii z odległości 900 metrów, porucznik Górecki zdołał celnymi strzałami unieruchomić oba pociągi. Zostawiając następnie kierowanie ognia baterii swemu oficerowi – Kazimierz Górecki wraz z kilkoma kanonierami zdobył obojętny pociąg, a następnie ostrzeliwał ze zdobycznego działą zajęte przez bolszewików koszary, przyczyniając się w znacznej mierze do ich zdobycia.

Porucznik Górecki został odznaczony:

17 maja 1921 roku Krzyżem Walecznych, 27 grudnia 1921 roku Orderem Virtuti Militari.

17 kwietnia 1919 roku Lida ostatecznie padła.

Po zdobyciu Lidy I i II pluton 1 baterii 8 pap działały osobno. Pluton II porucznika Kazimierza Góreckiego czasowo został przydzielony do grupy generała Śmigłego Rydza i brał udział w walkach o Wilno, gdzie dotarł 19 kwietnia 1919 roku, kiedy to następuje główne uderzenie na miasto. 20 kwietnia w Wielkanoc Wilno zostało zdobyte. 6 maja 1919 roku Kazimierzowi Góreckiemu Dowództwo Grupy generała Rydza Śmigłego nadało odznakę „Wilno” nr 304 za udział w walkach przy zdobyciu i obronie Wilna.

II pluton porucznika Góreckiego bierze też czynny udział 29 i 30 kwietnia w bojach pod Niemierzem i Fabjaniszkami. Front Litewsko-Białoruski trwał w postawie obronnej przez cały maj i czerwiec 1919 roku. Dowódca frontu generał Szeptycki z własnej inicjatywy przeszedł do natarcia na Mołodeczno, którego opanowanie pozabawiło bolszewików węzła kolejowego.

Od 26 lipca 1919 roku 1 bateria działała na północ od Wilejki, od 16 sierpnia na północ od Budstawia przy linii kolejowej Mołodeczno-Połock. II pluton porucznika Góreckiego przydzielony do III batalionu 24-go pułku piechoty brał udział w działaniach mających na celu opanowanie drogi na Dołhinów – Budstaw i odcięcie przez to dogodnej komunikacji dla sowieckich oddziałów cofających się spod Mińska.

Po ciężkich walkach na froncie litewsko-białoruskim (Lida, Wilno, Niemierz, Fabjaniszki, Parafianowo, Głębokie, Jazno, Połock) i kiedy już na froncie się uspokoiło, a 1 bateria od końca listopada 1919 r. nie prowadziła działań zaczepnych,

oczekując na powrót do Osowca celem przebrojenia – porucznik Kazimierz Górecki 29 listopada 1919 roku otrzymał urlop akademicki. Zapisał się na Wydział Inżynieryjny Politechniki Warszawskiej, zaliczając pozytywnie 1 semestr. 20 lutego 1920 roku porucznik Górecki powrócił do przeformowującej się 1 baterii 8 pap w Grajewie.

5 maja 1920 roku ze swoim II plutonem wyruszył na front pod Dyneburg (Dźwińsk). Sytuacja na froncie była bardzo napięta. Spod Dyneburga podczas ofensywy bolszewickiej wycofał się w lipcu I i II pluton w kierunku Wilna. II Pluton pod dowództwem porucznika Góreckiego toczył ciężkie walki w okolicy Świecian.

Zachowały się 2 opisy czynów bojowych porucznika Góreckiego.

„9 lipca 1920 roku podczas ataku bolszewickiej kawalerii na pozycje słuckiego pułku piechoty i 1 baterii w odległości 4 km od miejscowości Wilańce kierował porucznik Górecki ogniem kartaczowym swojego plutonu. Zawdzięczając nadzwyczajnej odwadze, jego zimnej krwi i umiejętności panowania nad żołnierzami w niebezpieczeństwie, dwukrotny atak nieprzyjacielski został odparty. Poza to niejednokrotnie wykazał się porucznik Górecki jak nadzwyczaj odważny, wspaniały i wzorowy pod każdym względem oficer”. Opinia Dowódcy Słuckiego podpułkownika Hussera.

Porucznik Górecki został odznaczony Krzyżem Walecznych po raz drugi „10 lipca 1920 roku podczas odwrotu spod Daugieliszki bateria została zaatakowana z trzech stron przez kawalerię nieprzyjacielską. Najsilniejsze ataki wytrzymał II pluton baterii, dowódcą którego był porucznik Kazimierz Górecki, dając osobiście przykład męstwa i odwagi, odbił kilka ataków kartaczami dopuszczając kawalerię na 300–400 kroków”.

Porucznik Górecki został odznaczony Krzyżem Walecznych po raz trzeci.

Po zajęciu Świecian bolszewicy zaczęli zagrażać Wilnu. 14 lipca 1920 roku siły polskie wykonały przeciwnatarcie, w wyniku którego opanowały dworzec i wkroczyły do Wilna. Wskutek słabości liczebnej i trudności z łącznością nastąpiło zerwanie kontaktu między oddziałami. W tworzące się luki wchodziły grupy żołnierzy bolszewickich, stwarzając zagrożenie odcięcia odwrotu.

Podczas odwrotu spod Wilna 16 lipca 1920 roku porucznik Górecki wraz z całą 1 baterią został przydzielony do IV Brygady Piechoty pułkownika Paślowskiego. Wraz z całą brygadą został rozbrojony i internowany na Litwie w Poniemuniu k. Kowna.

Ponieważ wszelkie rozmowy z Litwinami w sprawie zwolnienia polskich żołnierzy kończyły się fiaskiem i oczywisty był fakt, że władze litewskie nie zamierzały nikogo zwolnić, wielu oficerów i żołnierzy na własną rękę podejmowało próby ucieczki. 8 sierpnia 1920 r. porucznik Górecki w kilkuosobowej grupie uciekł pieszo do Kłajpedy i przy pomocy załogi francuskiej przez Puck w połowie sierpnia wrócił do Warszawy. Natychmiast powrócił do 8 pap i brał udział w pochodzie na Ostrołękę. 20 sierpnia został przydzielony do 6 baterii (jego macierzysta bateria przestała istnieć, została rozbrojona).

9 września 1920 roku porucznik Górecki wyruszył na front galicyjski. Brał udział w walkach pod Tarnopolem, Haliczem, Podhajcami.

16 grudnia stanął przed Komisją Rehabilitacyjną w związku z pobytem w niewoli litewskiej (obowiązek stawienia się przed Komisją dotyczył oficerów pełniących funkcje dowódców od plutonu wzwyż) i został przez nią zupełnie zrehabilitowany.

29 grudnia 1920 roku, kiedy to 8 pap nie prowadził już żadnych działań zaczepnych (zawarto rozejm), porucznik Górecki na własną prośbę zwolnił się z szeregów Wojska Polskiego celem podjęcia studiów.

Porucznik Górecki walcząc 16 miesięcy w 8 pap wykazał się męstwem i odwagą, za co został odznaczony orderem *Virtuti Militari*, 3-krotnie Krzyżem *Walecznych* (czwarty Krzyż *Walecznych* otrzymał za walki w Kijowie w II Korpusie) i odznaką „Wilno”.

Ponadto 10 sierpnia 1930 r. otrzymał odznakę pamiątkową Nr 7 8 pap „jako pamiątkę odbycia zwycięskiej kampanii i zdobytej sławy”.

W Płocku – w siedzibie pułku przed wojną – w kasynie oficerskim znajdował się obraz batalistyczny przedstawiający baterię ówczesnego porucznika Góreckiego odpierającego zwycięsko szarżę kawalerii Budionnego.

W roku 1922 Kazimierz Górecki podejmuje przerwane studia prawnicze i w roku 1926 uzyskuje dyplom magistra prawa. Po odbyciu aplikacji sądowej i adwokackiej w roku 1932 zostaje wpisany na listę adwokatów Izby Warszawskiej, prowadząc kancelarię adwokacką w Warszawie. Przedmiotem zainteresowania i praktyki adwokata Kazimierza Góreckiego były sprawy cywilne.

Jako oficer rezerwy wziął udział w kampanii wrześniowej. Pomimo braku karty mobilizacyjnej, z własnej inicjatywy podjął próbę wstąpienia do wojska. Zameldował się 12 września 1939 roku w Kowlu, otrzymując rozkaz wyjazdu do Równego. W związku z wkroczeniem Armii Czerwonej na obszar Polski z grupą oficerów i żołnierzy podjął próbę przebicia się do Warszawy. Po drodze do Warszawy dołączył do grupy operacyjnej „Polesie” pod dowództwem generała Franciszka Kleeberga, która to grupa stoczyła ostatnie boje w Kampanii Wrześniowej pod Kockiem i Serokomlą. W bitwie tej grupa „Polesie” odniosła nawet sukcesy lokalne, dokonując zniszczenia niemieckiej broni pancernej i biorąc kilkuset jeńców. Pomimo to z braku perspektyw kontynuowania dalszego oporu w dniu 6 października 1939 roku generał Kleeberg podpisał akt kapitulacji i większość oficerów została wzięta do niewoli.

W latach 1939–1945 adwokat Kazimierz Górecki przebywał w niewoli w oflagach Arnswalde, Gross Born, Sandbostel i Lubece. Po ewakuacji obozu jenieckiego w Gross Born na zachód, został uwolniony w Lubece przez wojska brytyjskie. Od lipca 1945 roku do marca 1946 roku przebywał w obozach dla polskich oficerów w Verden Celler i Salzgitter am Harz. W tym okresie jako prawnik honorowo bronił dwóch Polaków skazanych na karę śmierci przez sądy, doprowadzając do uchylecia przez wyższą instancję tych wyroków. W jednym przypadku wyrok śmierci został zamieniony na karę więzienia, a w drugim przypadku oskarżony został uniewinniony.

Adwokata Kazimierza Góreckiego miałem zaszczyt poznać w październiku 1967 roku, który w tym czasie był Koordynatorem zespołu Radców Prawnych w Metal-exportcie. Był człowiekiem wielkiego serca, wysokiej kultury osobistej i życzliwości wobec ludzi. Ja osobiście spotkałem się z wyjątkowo życzliwym przyjęciem z Jego strony i pomocą, której udzielał mi jako rozpoczynającemu pracę radcy prawnego w resorcie handlu zagranicznego.

W lipcu 1967 roku adwokat Kazimierz Górecki powołany został na arbitra Kolegium Arbitrów przy Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego. Następnie w grudniu 1970 roku Przewodniczący Kolegium prof. dr Henryk Tramer powiadomił o powołaniu adwokata Kazimierza Góreckiego przez Prezydium Kolegium na zastępcę Przewodniczącego Kolegium.

Z jednej strony znaleźmy Go jako człowieka skromnego w życiu codziennym, z drugiej strony należało podziwiać Jego postawę patriotyczną, odwagę, jaką wykazał będąc żołnierzem. W tym miejscu pozwalam sobie na pewną osobistą refleksję związaną z reakcją adwokata Kazimierza Góreckiego na interwencję radziecką w Czechosłowacji w sierpniu 1968 roku. W czasie wkroczenia Wojsk Układu Warszawskiego adwokat Kazimierz Górecki przebywał w Pradze. Widziałem, jak po powrocie do kraju głęboko przeżywał tamte tragiczne wydarzenia.

Dziś, w czasach obniżenia wartości patriotyzmu i moralności należy przypominać takich ludzi, jak adwokat Kazimierz Górecki. On zasłużył sobie na wdzięczną pamięć. Dla nas adwokatów winno to być moralnym obowiązkiem.

*Jerzy Więckowski*

## **Adw. Małgorzata Anna Cholewicka (1915–2000)**

Była obrońcą w najpiękniejszym tego słowa znaczeniu.

Dała temu wyraz nie tylko jako adwokat, w pracy zawodowej występując w obronie oskarżonych, ale przede wszystkim jako imponującej odwagi człowiek, wielkiego formatu Polka, przy tym niezwyklej skromności, o ujmującym sposobie bycia osoba. Za obronę człowieka i za jego ocalenie, nie na sali sądowej, lecz przed hitlerowskim najeźdźcą w okupowanej Warszawie, otrzymała uznanie Narodu Żydowskiego.

Nielicznym powiedziała o tym wyróżnieniu uważając, że spełniła tylko powinność ludzką niesienia pomocy bliźniemu.